

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. **
Nekrologi i reklamy 60 groszy. **

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
** Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Nowy Sejm.

Niejednokrotnie już zaznaczaliśmy, że ten Sejm ma bardzo doniosłe znaczenie na dalszą naszą przyszłość pod względem państwowym, społecznym, religijnym, kulturalnym, gospodarczym i rodzinnym.

Okazuje się jednak, że głos nasz był głosem wołającego na puszczy, bowiem ludność naszego Okręgu wyborczego obrała za ledwie jednego posła z obozu narodowego, resztę zaś mandatów w liczbie 4-ch przekazała ludziom z lewicy.

Tym razem nie będziemy już tej naszej bolączki poruszać: stało się, lecz postaramy się poinformować naszych Szanownych Czytelników o układzie sił w całym Sejmie.

Czynimy to celowo, aby znów później nie było bezpodstawnych narzekania na przedstawicieli obozu narodowego, jak to miało prawie zawsze miejsce, gdy była mowa o poprzednich Sejmach.

W nowym Sejmie największym ugrupowaniem będą tak zwani „rządowcy”. Liczba ich dobiega aż do 141 posłów.

W skład ich wchodzi posłowie: z jedyńki—134, z listy Nr. 21 (N. P. R. lewica)—4 i z listy Nr. 30 (Katolicka unja ziem zachodnich)—3.

Dodać nadto należy, że i sama jedynka w składzie swym posiada grupy: zachowawczą, b. piastowca Bojki, b. wyzwolenców, przedstawicieli Partii Pracy i wybrańców z mniejszości narodowych.

Ten różnorodny skład „rządowców” nie pozwala im odegrać w Sejmie takiej roli, jakiej należałoby się spodziewać po tak liczny klubie.

Poza tem utrudnione jest stanowisko „rządowców” w Izbie przez to, że tak liczną swoją reprezentację zawdzięczają oni nie tyle „głosowi narodu” ile rozmaitym machinacjom władz administracyjnych. Cały szereg protestów w sprawie akcji wyborczej ze strony innych ugrupowań politycznych jest najoczywistszym tego dowodem.

Drugim ugrupowaniem z kolei co do liczebności posłów jest polska lewica w skład której wchodzi kluby: P. P. S.—62 posłów, Wyzwolenie—40 posłów, Stronnictwo Chłopskie—26 posłów, stapińczycy—3 posłów, okoniowiec—1, obóz rolników—1, i „samopomoc chłopska”—1—Razem 134 posłów.

Pomijając cztery ostatnie ugrupowania składające się więcej ku komunizmowi, musimy stwierdzić, że kierowniczą rolę w polskiej lewicy grać będą pierwsze dwa kluby t. j. P. P. S. i „Wyzwolenie”.

Biorąc zaś pod uwagę urobienie parlamentarne tych dwóch klubów, sprzyjające okoliczności w układzie sił sejmowych oraz nieszczęsnego „ducha czasu” w całym kraju, z konieczności ustalamy fakt, że ona musi wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za pracę w Izbie.

W jakim zaś kierunku ta praca pójdzie aż strach pomyśleć.

Wszystko, czego tak skwapliwie obóz narodowy bronil w poprzednich Izbach może stać się już faktem dokonanym.

Federacyjny ustrój naszego państwa, oddzielenie Kościoła od państwa, zaprowadzenie ślubów cywilnych, ziemia bez wykupu dla włościan, zsocjalizowanie gospodarki państwowej, przyjazno-niemiecka polityka zagraniczna, rozszerzenie świadczeń socjalnych—oto etapy przyszłej pracy w Sejmie.

I nikt się już temu nie przeciwstawi. Obóz narodowy w Sejmie posiada wprawdzie około 88 posłów, lecz ci niestety są zbyt nikłą siłą, aby mogli zapobiec w wykonaniu tych nieszczęsnych projektów.

Zresztą i w obozie narodowym niema na wielu punktach jedności.

37 posłów ze Związku Ludowo-Narodowego nie mogą uzgodnić się z 14 chadekami. Ci znów mają różne poglądy z 21 piastowcami. Ostatni zaś są w sprzeczności z 7 posłami Narodowej Partii Robotniczej—prawicy.

I te właśnie, że tak powiemy, rodzinne nieporozumienia nie pozwalają obozowi narodowemu na energiczniejszą działalność w Sejmie.

Jakby języczkiem u wagi w układzie tych sił w Izbie są mniejszości narodowe w pokażnej dość liczbie, bo 76 posłów.

Kto więc najlepiej skorzysta to już rzecz wiadoma—one. My zaś Polacy „zasadniczo” będziemy się klócić.

I jeżeli zmiany w Konstytucji nie będą po myśli naszej, to nie biadajmy, nie narzekajmy na nikogo tylko na siebie samych.

Powiedzmy sobie tedy, że to nasza wina, a nie czyja. Brak nam uświadomienia obywatelskiego, brak poczucia narodowego i religijnego, a więc nic dziwnego, że zbieramy takie owoce. . .

Ciągle się tylko pocieszamy. Teraz, naprzykład, nie wiadomo skąd, rozpowszechnia się taka pogłoska, że jedynka złączy się na terenie Sejmu z 7-ką, 24-ką i 25-ką.

Jakież są ku temu podstawy?—Żadne.

Obóz narodowy między innymi zadaniami swymi silnie uwypukla praworządność w państwie. Je-

dynka zaś przez forsowanie jawne swych kandydatów za pomocą aparatury państwowej jaskrawo nam udowodniła, że lekceważy sobie prawo wogóle.

Prędzej zdaniem naszym polska lewica będzie współpracować z jedynką, gdyż między niemi dużo jest punktów stycznych. Zresztą niebawem się przekonamy.

M. Mszczonowski.

Z towarzystwa gniazd sierocych.

W ubiegłym 1927 roku kalendarzowym Towarzystwo Gniazd Sierocych miało pod swoją opieką ogółem 150 młodszych dzieci w gniazdach i starszej młodzieży w zawodowych szkołach niższych, średnich i wyższych

Pełny koszt ich utrzymania wyniósł prawie 190.000 zł., z czego gniazda i młodzież starsza własną pracą pokryły 83.000 zł., zapomogi państwowe dały 19.000 zł., związki komunalne 29.000 zł.—Brakujące 59.000 zł. Towarzystwo musiało uprosić i użebrać, ażeby dzieciom swoim dać wszystko, co było im potrzebne do nauki i wychowania.

Gnieździacy, dopokąd są w domu swego „rodzinnego gniazda”, pracą swoją całkowicie wypłacają się Towarzystwu. Natomiast w okresie ich zawodowego kształcenia w szkołach i bursach po-za domem intensywna praca nad książką nie pozwala im tak bardzo zarobkować. W roku 1926 gnieździacy pokryli swojemi zarobkami 58% swoich potrzeb w ubiegłym 1927 r.—tylko 45%. Dzięki tej swojej pracy wychowawcy T. G. S. mają się w T. G. S., lepiej niżli w innych zakładach.

Wszystko, co gnieździacy otrzymują od T.G.S. w okresie swego zawodowego kształcenia, otrzymu-

ją w formie stypendjum, które zwrócić mają Towarzystwu w ciągu 15 lat po wyjściu z pod opieki TGS, na co wydają Towarzystwu formalne i prawne zobowiązania. Przez pierwsze pięć lat mogą nic nie spłacać, cała należność rozłożona jest im na dwadzieścia rat półrocznych w dalszych dziesięciu latach.

O wartości wychowania, jakie otrzymali i otrzymują gnieździacy, wymownie świadczą będą cyfry zwykły prosty rachunek spłacania przez nich zadłużenia wobec Towarzystwa.

Dzięki takiemu postawieniu sprawy, przez wprowadzenie do programu wychowawczego TGS, czynnik pracy dzieci i rozumienia przez nich rachunku, wykazującego ile i jaką pomoc każdy gnieździak otrzymuje od Towarzystwa,—gnieździacy rozumieją że oni nie są żebrakami społecznymi i wdzięczni są Towarzystwu za tak dobre dla nich zorganizowanie pomocy.

Z biegiem czasu przyjdzie taki moment, od którego to czasu corocznie 10% spłaty dawnych wychowawców będą starczyły na utrzymanie w szkołach nowego pokolenia młodszych gnieździaków..

Konieczność ciągłego teraz zebrania o pomoc dla Towarzystwa jest najtardziej męczącą, najbardziej przykrą stroną pracy w TGS. Przekłeta żebranina stanowi ciernie pracy,—pracy skądinąd bardzo milej i kochanej, pracy wdzięcznej podejmowanej dla gnieździaków.

Po wojnie znacznie trudniej i przykrzej jest zbierać ofiary.

Poza stosunkowo nielicznem gronem osób bezinteresownych i oddanych sprawom Towarzystwa, w Wydziale Dochodów Niestalych TGS, pracuje cały sztab ludzi płatnych. W roku zeszłym przeszło przez kontrolę Wydziału 175 osób, z liczby których w tym roku pracuje już tylko 65 dobranych kwestarzy.

LEON GOŁĘBIOWSKI.

W jaki sposób powstał szpital w Sochaczewie Województwa Warszawskiego.

3)

(ciąg dalszy.)

Ponieważ, zatwierdzenie planu i zezwolenie na budowę ambulatorjum zależne było od Warszawskiego Rządu Gubernialnego, pozwolenie to na skutek odnośnego przedstawienia uzyskano z tym, że roboty przy budowie wykonane zostaną sposobem gospodarczym.

Stosownie do powyższego zarządzenia, na początku kwietnia 1901 r. Rada Powiatowa Dobroczyńności Publicznej powołała specjalny komitet, wykonawczy budowy, do którego zaprosiła: 1) kupca Wacława Przedpeńskiego, 2) właściciela domu Ludwika Brzezińskiego, 3) kupca drzewnego Moszka Rechtmana, 4) Burmistrza miasta Sochaczewa Ezechjela Filipowicza, i 5) Leona Gołębiowskiego, ówczesnego członka Rady Dobroczyńnej; tak ukonstytuowany Komitet na wspólnym posiedzeniu z Radą Dobroczyńną, rozpatrując projekt budowy ambulatorjum na ofiarowanym przez Magistrat placu przy ulicy Boryszewskiej, na którym złożone były materiały budowlane, przyszedł do przeświadczenia, że plac rzeczony na ten cel wogóle się nie nadaje, wówczas Magistrat zaofiarował drugi plac, przy ulicy Trojanowskiej położony, po b. rzeźni, a znajdujący się pomiędzy placem Jana Pawłowskiego od północy i Sukcesorów Migdalskich od południa.

Na tym to właśnie placu zdecydowano wybudować przyszłe ambulatorjum miejskie. W tymże czasie przyszło z Petersburga od Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych zezwolenie na przekazanie przez Magistrat placu tego Radzie dobroczynnej z tym zastrzeżeniem, że plac ten przekazuje się dotąd, dopóki ambulatorjum ewentualnie lecznica istnieć będzie—wrazie gdyby te ostatnie przestały egzystować, plac wraca na rzecz miasta.

Ostatecznie w połowie kwietnia 1901 roku, przystąpiono do założenia kamienia węgielnego pod budowę ambulatorjum, na wspomnianem wyżej placu po byłej rzeźni.

Potrzebną na budowę cegłę w ilości około 200.000 zakupiono w cegielni parowej „Kopytów” za Błoniem, należącej do Wacława Grodzickiego i Leopolda Płacheckiego po cenie od rb: 8—12 za tysiąc naturalnie loco cegielnia.

Zwózką cegły w lwiej części zajęło się bezinteresownie okoliczne ziemiaństwo, a że był to czas po wiosennych zasiewach, Rada Dobroczyńna łącznie z komitetem budowy wyznaczyła dzień w którym konie i furmanki po cegłę miały być wysłane i tym sposobem jednego dnia zwieziono zostało przeszło 100.000 cegły z odległej poza Błoniem cegielni. Kiedy wyszedłem na szosę i spojrzałem na te setki furmanek ciągnących cegłę—dusza mi się radowała i pomyślałem sobie, co by to można było zrobić z tymi prawdziwymi obywatelami kraju. Wówczas nie było różnicy między miastem i wsią kiedy były sprawy nas wszystkich obchodzące, pomagali wszyscy w miarę możliwości, i tu można powiedzieć, że był to naród zespolony, jednym duchem owiany, odporny na wszelkie dolegliwości wpływające z Moskiewskiego ucisku, o czem niżej się przekonacie.

Przy budowie ambulatorjum roboty murarskie oddane zostały majstrowi murarskiemu Karolowi Kobkowi po 20 kop. od łokcia kubicznego, ciesielskie Franciszkowi Sytenhelmowi za rb. 160, stolarskie

Kontrola nad ich pracą jest bardzo dokładna. Dzięki tej właśnie kontroli TGS. ma możliwość łatwego zdemaskowania wszelkiego rodzaju oszustów, podszywających się pod firmę Towarzystwa. Z całą otwartością zwraca się TGS. do władz państwowych o pomoc w tropieniu złodziei, którzy fałszują dokumenty Towarzystwa, lub w ręce prokuratury oddaje Towarzystwo takich, którzy nadużywają zaufania TGS.

Wszyscy delegaci TGS. zaopatrzeni są w dowody i fotografie, przez Zarząd Główny TGS. należycie uwierzytelnione.

Z racji swego XX-lecia Towarzystwo Gniazd Sierocych postanowiło wyteńczyć wysiłki, ażeby zdobyć środki, nie tylko, na pokrycie kosztów zawodowego kształcenia swoich gnieździaków, ale i żeby zdobyć fundusze na spłacenie długów, narosłych Towarzystwu z lat dawnych.

W ciągu dwudziestu lat swej pracy kształciło TGS, 258 starszej młodzieży i wydało na nich przeszło 305 000 złotych w zlocie.

Z tej liczby samodzielnie już na siebie pracuje 162, a 6-ciu zostało zabitych na wojnie i zmarło.

W tym roku pierwsza grupa dawnych gnieździaków, w 1923 roku usamodzielnionych, zaczęła spłacać Towarzystwu swoje zobowiązania.

Ci pierwsi, z okresu wojny światowej, najmniej korzystali z pomocy i stosunkowo mało winni są Towarzystwu. Część ich całkowicie pokryła już swoje zobowiązania, nie czekając terminu.

Podstawą pracy nowego Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich, wyrosłego z kości i pracy T-wa Gniazd Sierocych, będą dawni wychowńcy TGS. Z pośród nich Wioski Kościuszkowskie czerpać będą materiał na gospodarzy swoich wzorowych sadyb sierocych, na nauczycieli, na rzemieślników i na

innych społecznych pracowników, jacy okażą się potrzebni dla tej nowej dużej pracy. Żniwo dwudziestoletniej pracy TGS. jest dobre.

Kazimierz Jeżewski.

Prezes Towarzystwa Gniazd Sierocych.
Dn. 20/III-1928 r.

Ze Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

W drugą rocznicę śmierci ś. p. Romualda Mielczarskiego.

W dniu 30 marca b. r. upływają 2 lata od śmierci ś. p. Romualda Mielczarskiego, najzasłuźniejszego w dziedzinie gospodarczej twórcy i budowniczego kooperacji spożywców w Polsce.

Z braku miejsca nie podajemy tutaj szczegółów Jego bogatego w konkretne owoce gospodarcze żywota, odsyłając czytelników do pracy prof. Stanisława Wojciechowskiego p. t. „Romuald Mielczarski, pionier spółdzielczości w Polsce”. — Tu tylko przypominamy, że ś. p. Rom. Mielczarski był głównym twórcą, organizatorem i rozbudowcą „Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej”, największej dziś centralnej organizacji spożywców w Polsce i że dał on całemu ruchowi spółdzielczemu spoż. podstawy organizacyjne i jednolity plan pracy gospodarczej tak, — jak dwaj inni współtwórcy tegoż ruchu — Edward Abramowski i Stanisław Wojciechowski dali mu podstawy teoretyczne i ideologiczne.

To też dla trwałego uczczenia tych jego zasług nad utrwaleniem gospodarczych podstaw kooperacji Związek Spółdzielni Spożywców, którego zmarły był od początku (1913 r.) naczelnym dyrektorem, powo-

to jest wszystkie okna i drzwi stolarzowi z Warszawy Konstantemu Robazińskiemu za rb. 550 i wreszcie dostawę piecy oddano miejscowemu zdunowi Stanisławowi Kołoskiemu za rb. 310.

Zmiany w planie Architekta Ferdynanda Eichhorna polegały głównie na tem, że budynek aczkolwiek parterowy postanowiono wybudować na głębokich suterynach i zachować system korytarzowy.

W tym mniej więcej czasie zmarł główny projektodawca Inż. Eichhorn — a na jego miejsce wyznaczony został Architekt Inż. Jan Zapolski, pod nadzorem i kierunkiem którego przystąpiono do budowy. Kiedy już przyszło zakładać fundamenty pod budowę i wyznaczyć miejsce na gruncie, okazało się że wyznaczony plac jest za wąski. Budynek winien był stanąć równolegle do ulicy Trojanowskiej, lecz tak rozplanowany budynek oparł się jednym rogiem na granicy placu Jana Pawłowskiego a drugim Sukcecorów Migdalskich i w ten sposób nie było wjazdu w podwórze; nie było innego wyjścia jak powiększenie placu, kosztem placu jednego z sąsiadów, na co chętnie zgodził się Jan Pawłowski, który od strony północnej odstąpił Radzie opiekuńczej potrzebny na wjazd kawałek ziemi za rb. 85. Akt spisany został u miejscowego Notariusza Mańkowskiego w dniu 5—18 Kwietnia 1901 r. repertorium Nr. 333. Roboty poszły dość rażo tak dalece, że budynek ten na zimę był już pod dachem. Niebawem wyczerpały się i fundusze zebrane na ten cel — wówczas Magistrat miasta Sochaczewa, niezależnie od asygnowanych już rb. 2092 kop. 98, dodatkowo asygnował jeszcze rb. 2000, co łącznie stanowiło rb. 4092 kop. 98.

Rok 1902 przeszedł na wykończeniu poszczególnych ubikacji, to jest tynkowaniu, szkleniu i malowaniu ścian, oraz zdrenowaniu całego budynku, co

w znacznej mierze przyczyniło się do osuszenia suteryn, a łatwo dało się to uczynić ze względu na spadzisty teren placu ku rzece Bzurze. W tym samym roku założono ogródek owocowy, i na tem zakończono zupełnie budowę.

W budynku tym znajdowało się: w suterynach siedm widnych, suchych ubikacji i tyleż na parterze, oprócz przedpokoju, ładnych, widnych i dość szerokich korytarzy, oraz dwóch pokoi na strychu przeznaczonych na mieszkanie dla służby.

Wiosną 1903 r. Powiatowa Rada opiekuńcza Dobroczynności Publicznej zwiedziła i szczegółowo obejrzała wystawiony budynek i przyszła do przekonania, że w budynku tym nie tylko pomieścić się może ambulatorjum miejskie ale będzie można urządzić i lecznicę na 15 łóżek, chodziło tylko głównie o wewnętrzne urządzenie takowej.

Pierwszy pod tym względem pośpieszył Dr. Adolf Osowski lekarz kolejowy, który w tym czasie likwidował w Sochaczewie otwarte na czas budowy kolei Dr. żel. Kaliskiej ambulatorjum kolejowe. Zawdzięczając więc jego staraniom, całe urządzenie tego ambulatorjum, z łózkami, bielizną i medykamentami przekazane zostało gratis projektowanej lecznicy. W tym mniej więcej czasie i ambulatorjum miejskie znajdujące się na ulicy Krótkiej w domu Boczkowskiego, wraz z całym urządzeniem przeniesione zostało do nowopobudowanego domu; tym więc sposobem budynek ten od roku 1903 faktycznie został zajęty i oddawał ogromne usługi, uwalniając od wydatków płacenia komornego.

(c. d. n.)

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom ś. p.

Leokadii Zielińskiej

a w szczególności wielebnym księżom: prałatowi Stępowskiemu, i ks. Jachimkowi składają serdeczne podziękowanie

Rodzina.

łał do życia „Fundusz Kształcenia Ideowych Pracowników Spółdzielczych Im. Romualda Mielczarskiego”, który po osiągnięciu sumy 50.000 złotych będzie uruchomiony i przeznaczony na fachowe kształcenie tych, którzy kontynuowanie wielkiego dzieła Mielczarskiego za cel życia sobie stawiają.

To też uważamy, że najgodniejszym sposobem uczczenia zasług ś. p. Romualda Mielczarskiego będzie, jeśli każda organizacja spółdzielcza (a jest ich w Polsce przeszło 10000) i każda jednostka, sympatyzująca z ruchem spółdzielczym, złoży swoją choćby najskromniejszą cegiełkę na ten Fundusz celem jaknajrychlejszego jego uruchomienia.

Dzień Spółdzielczości w 1928 r.

Podobnie jak w latach ubiegłych będzie urządzony w pierwszą niedzielę czerwca r. b., t. j. 3 czerwca uroczysty obchód Dnia Spółdzielczości na obszarze całej Polski. W tym celu powołano na zebraniu Towarzystwa Kooperatystów w dniu 7 b. m. Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości, złożony z przedstawicieli wszystkich związków spółdzielczych, który przygotował okólnik do Związków Spółdzielczych i spółdzielni w sprawie zawiązywania komitetów lokalnych, mających zająć się na prowincji urządzeniem obchodu. W pracach Komitetów lokalnych, wezmą udział przedstawiciele wszystkich typów i odmian spółdzielczości. Nadto Centralny Komitet zajął się przygotowaniem odpowiedniego plakatu i odezwy na Dzień Spółdzielczy. Wszystkie Komitety lokalne zechcą się zwracać do Centralnego Komitetu pod adresem: Warszawa, ul. Warecka 11 a. Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych.

Przeciwko nieusprawiedliwionej podwyżce cen zboża i mąki.

Rada Nadzorcza „Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczyposp. Pol.” na posiedzeniu swem w dniu 25 marca br. uchwaliła m. i następującą rezolucję, którą Związek przedłoży odpowiednim władzom:

„Rada Nadzorcza Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. stwierdza, że nagły i niczem nieusprawiedliwiony wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności zboża i mąki, a co za tem idzie i chleba, grozi nieobliczalnymi konsekwencjami dla szerokich mas niezamożnych spożywców i dla całego państwa.

Rada Nadzorcza poleca Zarządowi wszcząć energiczne kroki u właściwych czynników celem zapobieżenia wzrastającej drożyznie a to przez:

- wprowadzenie bez cła potrzebnej ilości zboża z zagranicy,
- uruchomienie wszelkich państwowych rezerw zbożowych,
- energiczne ściąganie podatków i ograniczenie kredytów w bankach państwowych w stosunku do wielkich producentów rolnych celem zmuszenia ich do wypuszczenia na rynek przechowywanego zboża”.

Rezolucję tę należy powitać z całym uznaniem, gdyż z nadchodzącym przednówkiem ceny na mąkę i zboże podnoszą się zastraszająco.

Skład Członków Spółdzielni Rolniczych.

Statystyka spółdzielni rolniczych za rok 1926 wykazuje następujący podział członków spółdzielni według zawodów:

1605 Kas Stefczyka w Polsce skupiało 222.492 członków, z czego 86,6% przypadło na ludność rolniczą, 1,9% na kupców i rzemieślników, 4,2% urzędników i wolne zawody, zaś 3,6 na inne zawody. Decydującą więc przewagę mają rolnicy, wśród których 1,3% przypada na wielką własność ziemską, zaś 98,7% na drobną własność.

W 450 spółdzielniach mleczarskich w r. 1926 było 76.302 członków, w czym 94% z pośród drobnej własności, 1% wielkiej własności ziemskiej i 5% inne zawody.

Te dwie największe grupy spółdzielni wykazują, że ludność rolnicza, a raczej średni i drobni gospodarze rolni stanowią w Polsce znaczną większość członków spółdzielni rolniczych.

KOMUNIKAT RADJOWY

Nie wiercie plotkom o podatkach od radjoaparatów!

Radjo, mimo olbrzymiego znaczenia jakie ma dla każdego człowieka, rozpowszechnia się w Polsce zbyt wolno. Składają się na to różne przyczyny: jedni wogóle wynalazkiem tym się nie interesują, inni o nim jeszcze nic nie słyszeli, dużo jest i takich, którzy nie mają potrzebnych funduszy, niektórzy znów boją się kupna nieodpowiedniego aparatu, bo do sklepów radjowych nie mają zaufania, sami nie znając się na aparatach, a są wreszcie i tacy, którzy uznają korzyści z posiadania radjoaparatu, chcieliby bardzo nabyć go, znają nawet dobrą firmę, gdzie maźnaby zupełnie pewnie kupno skutecznic, ale boją się wiecie czego?—aparatu.

Ktoś kiedyś powiedział im, może sąsiad z pobliskiej wsi, że od radja nietylko opłatę 3 złotych miesięcznie płacić na pocztę trzeba, ale jeszcze podatek jaki mogą od tego nalożyć. Przeląkł się tego gospodarz, bo o opłacie miesięcznej słyszał i gotówby ją płacić, ale podatków ma dużo, boi się ich jak ognia, więc i przez tę obawę aparatu nie zakłada.

Węduje taka podatkowa plotka od wsi do wsi i straszy gospodarzy, że i myśl nawet o kupnie aparatu w głowie im nie powstanie.

Dużo po wsi naszej kursuje tych podatkowych plotek, rozpuszczają je ludzie ciemni, przez złość i zawiść do swego sąsiada. Nie chce taki mądrala, żeby jego sąsiad odznaczenie za krowy czy cielaka na wystawie dostał, rozgłosi, że po wystawie na tych wszystkich, którzy na nią bydło swe poprowadzili, nowe podatki nalożą. Tak i z radjo-aparatem, nie ma niejednego pieniądzy na jego kupienie, a zazdrości, że sąsiad bogatszy może radjo kupić, rozglasza więc głupie historie o podatkach, które od aparatów nakładają. Skutek osiąga dobry, bo sąsiad jego wierząc w niestworzone te historie już o kupnie radjo-aparatu nie myśli.

Tyle w tem prawdy, ile we wszystkich innych plotkach o podatkach.

Każdy rozsądny człowiek wie przecież że podatki podwyższać i nowe nakładać może tylko sejm, a takiego podatku od radjo ani sejm nie uchwalił, ani napewno nie uchwali.

Od posiadanego aparatu płaci się tylko miesięczną opłatę 3 zł. na pocztę, ale z podatkiem niema to nic wspólnego. Pieniądze te częściowo wpływają do skarbu Państwa, większa jednak ich część idzie na koszt utrzymania radjostacyj nadawczych na wynagrodzenie urzędników pracujących

Laboratorium Analizy

APTEKI

FELIKSA TYLMANA

W ŁOWICZU

STARY RYNEK 16

WYKONYWA: Badania środków leczniczych, spożywczych oraz analizy lekarsko-djagnostyczne: moczu, krwi, płwociny, kału, treści żołądka i t. p.

w biurach Polskiego Radja, na wynagrodzenie prelegentów, artystów i t. d.

Oplatę tę wnosi się co miesiąc, wrazie sprzedaży aparatu lub zepsucia jego, kiedy posiadacz przestaje z niego korzystać, donosi o tem urzędowi pocztowemu i oplata przestaje być od niego pobierana.

W razie zalegania w opłacie najwyżej zostanie cofnięte pozwolenie na posiadanie aparatu, a wtedy posiadacz nie może go już używać pod groźbą kary.

Posiadanie aparatu radjowego nie pociąga więc za sobą żadnych podatków, i na pewno z tej racji sekwestrator podatkowy nie zjawi się w zagrodzie.

Plotka o podatkach jest niemądrym pomysłem ludzi ciemnych, którzy w ten sposób hamują dostęp promienia oświaty do chat wsi naszych.

Nauka budowy radjo-aparatów przez radjo!

Wydział Propagandy Polskiego Radjo zorganizował pierwsze dwa odczyty próbne „O budowie wzmacniacza jednolampowego”. Odczyty te wygłoszone zostaną przez radjo na życzenie przeszło 2000 abonentów posiadających aparaty detektorowe, którzy na skutek podanych przez radjo ogłoszeń wyrazili chęć uzupełnienia posiadanych aparatów przez siebie wykonanymi wzmacniaczami. Równocześnie wszystkim biorącym udział w tym odczycie rozsyła się drukowane plany (schematy) wzmacniacza, które będą pomocne przy jego wykonywaniu, oraz wykaz tych części i przyrządów, które przy budowie będą niezbędne.

W czasie odczytu prelegent objaśnił jak należy wykonywać wzmacniacz i każdy z biorących udział w odczycie będzie mógł według tych wskazówek, mając przed sobą plan, łatwo wykonać każdą czynność przez prelegenta omówioną.

Prelegent wskaże też jak się z nim obchodzić.

Wykład ten będzie pierwszą tego rodzaju próbą nauki budowy aparatu przez radjo.

Odczyt wygłosi p. St. Bukowski. By nie przeszkadzać osobom nie interesującym się tym odczytem, obiano godzinę 23 (11-tą wieczorem) t. j. po audycjach w dn. 23 i 30 marca r. b.

Polskie radjo Warszawa.

Niedziela 1.IV. Godz. 14 „Co trzeba wiedzieć uprawiając buraki pastewne—S. Mędrzecki. Godzina 14.20 Znaczenie uprawy buraka pastewnego—Dyskusja instruktora z gospodarzem. Godz. 14.40 Siew i przygotowanie ziarna do siewu—dr. Stanisław Wakar. Godz. 19.10 Z cyklu: „Nasi sąsiedzi bliżsi i dalsi” p. t. „Czechosłowacja”—dr. Al. Orłowicz. Godz. 20 „Chiny”—ich przeszłość i teraźniejszość—prof. B. Richter.

Wtorek 3.IV. Godz. 16.40 Odczyt z cyklu „Sport i wycnowanie fizyczne”.

Sroda 4.IV. Godz. 16 Szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej—prof. Tomasz Parczewski. Godz. 17.50 Odczyt z działu „Hygiena i Medycyna”. Godz. 19.35 „Z biegiem rzek polskich—Na Dunajcu”—prof. Kołodziejczyk. Godzina 20. Przerwa ewentualnie odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.

Czwartek 5.IV. Godz. 19.35 Uprawa torfów—inż. Jan Lentz. Godz. 20 Przerwa lub odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.

Piątek 6.IV. Godz. 20.30 Audycja pasyjna—Misterjum o Męce Pańskiej.

Sobota 7.IV. Godz. 18 Rezurekcja—(transmisja z Krakowa).

Codziennie prócz niedziel o godz. 19.5 Komunikat rolniczy i meteorologiczny.

Szczegóły programów w tygodnikach: „Radjo” Warszawa Al. Ujazdowskie 47 i „Tydzień Radjowy” Poznań pl. Wolności 11.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Anieli Wd., Kwiryna M.

Sobota Barbiny P.

Niedziela Palmowa, Teodory M.

Poniedziałek Franciszka à Paulo

Wtorek Ryszarda B. W.

† Sroda Izydora B., Platona

† Czwartek Wielki. Wincentego, Ireny

Wschód słońca 5.03. Zachód 6.16.

Nowe prezydium Sejmu.

Marszałek — Ignacy Daszyński (P. P. S.)

Vice-marszałkowie: Woźnicki (Wyzwolenie).

Marék (P. P. S.)

Dąbski Jan (Str. Chłop.)

Czterwertyński Seweryn (Zw. Lud.-Nar.)

Zahajkiewicz (klub Ukraiński)

Sekretarze: Michałkiewicz (Piast), Piotrowski, Góg — wyzwolenie, Urbański (Ch. D.), Fijałkowski Wl. (str. chl.), Rozmarin (koło żyd.), Kornecki (Zw. Lud.-Nar.), Ładyko (ukrainiec), Koran (Niemiec).

Ciekawy odczyt o harcerstwie.

Spółczesność mało się interesuje ruchem harcerskim, wskutek czego niewie, w jakim stopniu rozwija się on i do czego dąży. Obojętność ta wpływa ujemnie na młodzież harcerską, która nie mając

poparcia wśród starszych, często słabnie w swych postanowieniach, wpada w zniechęcenie i opuszcza szeregi harcerskie.

Któż więc, jak nie rodzice i opiekunowie powinni zaznajomić się z głębią idei harcerskiej, aby podtrzymać młodzież w jej pięknych zasadach?

Aby rozwinąć jak najbardziej sympatię dla ruchu harcerskiego, Zarząd K. P. H. urządzi w nadchodzącą niedzielę o godz. 5 po południu w sali gimn. męskiego „Ciekawy odczyt o harcerstwie”, który wygłosi prelegentka p. Chyczewska, doskonała znawczyni tych spraw.

To też każdy, kto sprzyja naszej młodzieży, a ma godzinę wolnego czasu w niedzielę, niech pospieszy zapoznać się z ruchem harcerskim, który ma jasną przyszłość przed sobą.

Zaciąg ochotniczy do służby w wojsku stałem.

D. O. K. podaje do wiadomości:

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. i na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powsz. obowiązku słu. wojsk. został zarządzony zaciąg ochotniczy do służby w wojsku stałem.

Do służby w wojsku stałem w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1928 mężczyźni urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910.

Termin wnoszenia podań do właściwych dla faktycznego miejsca zamieszkania P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników do służby w wojsku stałem upływa dnia 1 lipca 1928 r., zaś dla ochotników mających warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej—dnia 10 lipca 1928 r.

Zasady dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań i właściwych dokumentów podane są w §§. 387—416 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ust. R. P. Nr. 37 za rok 1925 poz. 252).

Szczegółowych informacji o zaciągu ochotniczym udzielają również Powiatowi Komendanci Uzupełnień (P. K. U.).

Stan sanitarny i ruch ludności w Łowiczu.

Na terenie m. Łowicza w miesiącu lutym b. r. zanotowano następujące choroby zakaźne.

Róża 1 wypadek, jaglica 1, gruźlica 3, świerzb 1. Urodziło się: Chrześcijan: chłopców 14, dziewcząt 15. Żydów: chłopców 5, dziewcząt 5. Zmarło: Chrześcijan: chłopców 1, dziewcząt 1, mężczyzn 7, kobiet 5. Żydów: mężczyzn 3, kobiet 1.

Kąpiele Miejskie.

Z powodu Świąt Wielkiejnocy Kąpiele Miejskie będą uruchomione w ciągu całego przyszłego tygodnia, poczynając od dnia 4/IV r. b. (środa) w godz. od 9-ej rano do 9 wieczór.

Zgubione weksle i marki.

Znalezione na Nowym Rynku blankiety wekslowe i marki stemplowe są do odebrania za udowodnieniem na posterunku Policji Państwowej w Łowiczu.

Pożar.

W nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia wynikł pożar we wsi Bogorja gm. Bąków. Pastwą płomieni stało się 8 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarczymi, częścią inwentarza i narzędzi rolniczych. Przyczyna pożaru wynikła z zapalenia się nagromadzonych sady w kominie.

Okradziony podczas snu.

Dnia 21 marca b. r. do mieszkania p. Dudeki we wsi Górki, gminy Dąbkowice, zakradł się złodziej, który ściągnął z niego pierzynę i wyszedł nie spostrzeżony przez nikogo. Spiący Dudek dopiero po przebudzeniu się zauważył swoją stratę.

Cennik

na chleb, bulki, mąkę pszenną, żytnią razową, i kaszę jęczmienną, tatarską ustanowiony w d. 28/III 28 r. przez Zarząd Miasta Łowicza i specjalną Komisję na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1916 r. (Dz. Ust. Nr. 18. poz. 101).

Cennik niniejszy obowiązuje od dn. 29 III-28 r. aż do odwołania.

Chleb pyłowy 65% 1 kgr. gr. 61, Chleb razowy gr. 48, Bulka wagi 45 gram. gr. 5, Mąka pszenna za 1 klg. w detalu gr. 87, Mąka żytnia 65% gr. 66, Mąka razowa gr. 50, Kasza jęczmienna 1 kgr. gr. 67, Kasza tatarska gr. 97, Kasza jaglana gr. 62.

Magistrat.

Ofiary.

Na święcone dla najbiedniejszych.

Zamiast powinszowań Wielkanocnych ks. prałat Stępowski zł. 15, Olga Bronikowska zł. 5, Doktorostwo Osińscy zł. 10, znalezione na ulicy przez D-ra Bałota zł. 5. K. S. zł. 6.

Na czerwony Krzyż.

Olga Bronikowska zł. 5.

Na święcone dla żołnierzy.

Zamiast powinszowań Wielkanocnych ks. prałat Stępowski zł. 15.

Z kraju.

General Sikorski opuszczając stanowisko swoje bez wyznaczenia mu innego przydziału wydał następujący rozkaz pożegnalny do wojsk VI korpusu.

„Składając D-wo podległego mi w ciągu 2 lat, korpusu, przesyłam tą drogą, oficerom, podoficerom i szeregowcom serdeczne słowa żołnierskiego pożegnania. Dziękuję przytem wszystkim współpracownikom za ich zgodną i harmonijną pracę w dziedzinie udoskonaleniu Armji Narodowej.

Zwolniony ze stanowiska dowódcy O. K. VI Lwów, General Sikorski, zamieszka w swojej willi przy ulicy Belwederskiej № 8, w Warszawie.

Ze świata.

♣ **Gnębienie zamożnych włościan w Rosji.** Władze sowieckie przystąpiły do wprowadzenia w życie uchwały CIK'a ukraińskiego o wywłaszczaniu bogatych włościan. We wsi Pawłowka w okręgu Dniepropietrowskim na wiadomość o przybyciu prezesa komisji ziemskiej Szeremetjewa, który zjawił się z geometrami celem wymierzenia gruntów, podlegających wywłaszczeniu—zebrało się zgórą 2000 chłopów. Zajęli oni tak groźną postawę wobec urzędników sowieckich, że zmusili ich do opuszczenia wsi.

W okręgu Połtawskim i kilku miejscach wydarzyły się krwawe bójkki zamożnych włościan z proletarjatem wiejskim, któremu władze sowieckie przekazują wywłaszczaną ziemię.

♣ **Trzęsienie ziemi w Meksyku.** W nocy z 21 na 22, b. n. było trzęsienie ziemi w Meksyku, które trwało dwie minuty. Trzęsienie było tak wielkie iż dzwony kościelne same dzwoniły. Dwadzieścia osób zginęło pod gruzami domów.

♣ **Kryzys gospodarczy i głód w Rosji sowieckiej.** Rosja sowiecka przechodzi obecnie kryzys gospo-

darczy. Brak ziarna do siewu zmusił rząd sowiecki do tego, by środkami przymusowymi na Ukrainie wyciągał od chłopów resztki, co powoduje ogromne rozgoryczenie. Zastój także panuje w przemyśle. Ponadto w całej Rosji płoną fabryki, a rząd sowiecki nie może wysledzić przyczyny pożarów.

Wiadomości Rolnicze.

Trzeba pamiętać o burakach pastewnych

Przy organizowaniu i dostosowywaniu naszych obór do nowych wymagań hodowlanych i zwiększenia produkcji mleka, konieczne jest posiadanie odpowiedniej ilości okopowych kartofli lub buraków.

Kartofli uprawia się jednak zbyt mało, ażeby po zaspokojeniu potrzeb kuchni, oraz wyżywieniu kilku świń—można jeszcze dawać je w większej ilości krowom. Buraki pastewne również są jeszcze rzadkością, zresztą kartofli i buraków uprawia się mało, by nie zabierać pola z pod uprawy zbóż.

Dlatego też można przewidywać, że zwiększenie uprawianej przestrzeni, przeznaczonej na okopowe—pójdzie zbyt powoli. Łatwiej przyszłoby zachęcić wszystkich tam, że przecież i z tej samej przestrzeni możemy otrzymać znacznie więcej okopowych. Możliwe to jest wtedy, gdy prócz kartofli zwrócimy uwagę na buraki i zaczniemy ich więcej niż dotąd uprawiać.

W tym roku u siebie i okolicznych gospodarzy przypatrywałem się, jakie wyniki w stosunku do kartofli, dały buraki pastewne. I oto—mimo ziemi dość lekkiej, na której buraki zaraz po żniwach rosnąć przestały, gdyż wstrzymała ich rozwój kilkunastodniowa susza, plon buraków przedstawiał się w ten sposób, że gdy z danego kawałka było 100 kg. kartofli, to buraków było 350 kg.

Jeżeli w myśl znanej zasady uznamy, że 100 kg. kartofli znaczy tyle, co 200 kg. buraków, to mamy jeszcze 150 kg. buraków nadwyżki, a więc blisko podwójny plon z danego kawałka roli. Prawda, że buraki wymagają lepszego nawożenia, lepszej obróbki i pielęgnacji, te rzeczy jednak w małych gospodarstwach mało są brane pod uwagę, bo nawozu jest zazwyczaj dość, czasu też nie brakuje. Chodzi tylko o osiągnięcie lepszego plonu. Widzimy więc, że gdy nie chcemy zwiększyć przestrzeni na uprawę kartofli, aby je mieć w dostatecznej ilości — to nawet z tej samej przestrzeni będziemy mieć więcej, gdy nie będziemy żałować, trudu i starań, by przecież nie trzymać się uparcie raz poznanych kartofli, ale obok nich uprawiać starannie i buraki pastewne.

Buraki są doskonałą paszą nie tylko dla bydła, bo można je również korzystnie dawać i swiniom. To też przy planowaniu pól na uprawę wiosenną winniśmy koniecznie na rok przyszły buraki uwzględnić i teraz odpowiednio przygotować, wynawozić i głęboko przeorać rolę, przeznaczoną na uprawę buraków.

W. G.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 3—4. Wilcza 47 m. 25.) 3—1

Kołaczyński Tomasz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice.

3—2.

Obwieszczenie o spadkach.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż zostały otwarte postępowania spadkowe po zmarłych:

1. Marcellu i Marjannie małż. Redo właścicielach ogrodu w m. Łowiczu przy ul. Stodólnej hipot. Nr. 185;

2. Franciszku Kowalczyku vel Kowalskich, współwłaścicieli działki gruntu w miejscowości „Tuszew” miasta Łowicza, hipot. Nr. 254 i działki gruntu z łąką hipoteczny Nr. 333;

3. Wacławie-Kazimierze Rudowskiej, wierzycielce 6000 rub. z % i kaucją, zabezpieczonych pod Nr. 2 działu IV wykazu hipot. nieruchomości w Łowiczu hipot. Nr. 413;

4. Chaimie-Janasie (Jojne) Wajnsztoku, współwłaścicieli nieruchomości w m. Łowiczu przy Nowym Rynku hipoteczny Nr. 450;

5. Jadwidze z Hirszowskich Mrozowej, współwierzycielce 18.000 rubli z % i kaucją, zabezpieczonych pod Nr. N. 1 i 3 działu IV nieruchomości w Łowiczu hipot. Nr. 410 i 3500 rubli z % i kaucją, zabezpieczonych pod Nr. 2 działu IV nieruchomości w Łowiczu hipot. Nr. 66;

6. Natalji z Gutzmanów Mitznerowej współwłaścicielce 4 mor. gruntu w mieście Łowiczu „na Kosce” hipot. Nr. 247 i praw do wieczysto czynszowego posiadania gruntu w mieście Łowiczu na przedmieściu Bratkowice z zabudowaniami, hipot. Nr. 250;

7. Franciszce z Gędków Jędrachowej, współwłaścicielce praw do roli w mieście Łowiczu, w polu Staromiejskim, przy rzeczce Zielkównce, hipot. Nr. 323;

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 4 lipca 1928 roku w kancelarii hipotecznej w Łowiczu, osoby zaś interesowane winny w dniu tym zgłosić swoje prawa osobiście lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji.

Walne Zebranie.

Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu

niniejszym zaprasza wszystkich członków Towarzystwa tak czynnych jako i popierających na doroczne sprawozdawcze walne zebranie za rok 1927, które odbędzie się bez względu na liczbę przybyłych członków w dniu 15 kwietnia o godz. 15 (3 po poł.) w lokalu własnym ul. Podrzeczna 30 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego wal. zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu, komisji rewizyjnej i zatwierdzenie takowego.
4. Uchwalenie wysokości składek członkowskich
5. Uchwalenie budżetu na rok 1928.
6. Wznowienie kasy pomocy i opracowanie odpowiedniego regulaminu.
7. Sprawa 50 ciego letniego jubileuszu
8. Wybór 5-ciu członków Zarządu, 3 członków komisji rewizyjnej, po 3 zastępców i gospodarza straży.
9. Wolne wnioski. 2—1.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania lub wdzierżawienia

Dom murowany z oficyną

stodołą, ogrodem owocowym i 2-ma morgami ziemi ornej. Cena przystępna.

Wiadomość ulica Kostka Nr. 74. 3—1

SKLEP GALANTERYJNY Jana Duchoń

w Łowiczu, ulica Zduńska № 32

Poleca po cenach fabrycznych na sezon wiosenny: pończochy damskie, dziecinne, skarpetki męskie, krawaty, rękawiczki skórkowe i fildekos, portmonetki, portfele, teczki, torebki damskie, kapelusze męskie filcowe miękkie i sztywne, oraz kapelusze dziecinne i czapeczki. Bieliznę męską, damską i dziecinną w wielkim wyborze, palta gumowe nieprzemakalne pojedyncze i podwójne. Obuwie dziecinne i damskie. Ceraty na stół, parasole i laski, żakiety i bluzki damskie, mydła, perfumy, wody kolońskie, śmigusówki, wszelka kosmetyka. Lustra, grzebienie, zabawki dziecinne, koronki i hafty
3-2 oraz wszelkie towary w zakres galanterji wchodzące.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Orkiestra powiększona (quintet)

Sobota dnia 31 marca o godz. 7 i 9 wiecz.

Niedziela dnia 1 kwietnia o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Poniedziałek dnia 2 kwietnia o godz. 7 wiecz.

Superfilm sezonu!

Biała Niewolnica

Fascynująca symfonia miłości i żądzy na egzotycznym tle Wschodu. Odwieczna pieśń żaru płonącej krwi krainy haremów.

W rolach głównych: Liana Haid, Włodzimierz Gajdarow, Charles Vanel, Rene Herribel.

Reżyserja: Augusto-Genina.

Nad program farsa w 2 aktach.

Wolne passpartu na ten film ważne tylko w niedzielę dnia 1 kwietnia na godz. 9-tą wieczorem.

Następny program od 8 do 10 kwietnia 1928 r.

Program świąteczny!!

Síódme niebo

(Gdy zegar wybija jedenastą)

Wielki dramat w 12-tu wielkich aktach.

Wkrótce: „Wieżniowie Gór“ w roli głównej Tom Mix

Obwieszczenie.

Na skutek pisma Starostwa Łowickiego z dnia 20-III b. r. za L. 1070/28 Magistrat m. Łowicza. wzywa wszystkich posiadaczy koni, zarejestrowanych jako własność państwowa z tytułu pochodzenia po okupantach z działań wojennych, lub też niewiadomego pochodzenia, a znajdujących się w użytkowaniu poszczególnych osób, do osobistego zgłoszenia się w Magistracie wydz. IV w terminie do dnia 14 kwietnia b. r.

Magistrat.

Łowicz, dn. 28-III-1928 r.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 31 marca początek o godz. 7 i 9.

W niedzielę dn. 1 kwietnia początek o godz. 5, 7 i 9.

Najpiękniejsza para amantów **Vilma Banky i Ronald Colman**

w upajającym dramacie miłości w 8 wielkich aktach p. t.

„Noc miłości“

OBSADA:

Księżniczka Marja — Vilma Banky

Bernardo, książę de la Guarda

jej mąż, grand hiszpański — Montague Lowe

Cygan Motero — Ronald Colman

Serena, cyganka narzeczona

Motera — Laske Winter

Dolores, tancerka cygańska — Sally Rand.

Dramat podług poematu hiszpańskiego Pedry Calderona de la Barca. Rzecz dzieje się w Hiszpanji.

Nad program farsa.

Wkrótce: „Pozar serc“.

Rostonek Franciszkowi skradziono paszport, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Pińsku, akta kupna ziemi i zaświadczenie kolejowe i szkolne. 3-3

Budzyń Feliks zgubił dokument wojskowy wydany przez Kadrę Nowogródzką w Wilnie. 3-2.

Grzegory Antoniemu skradziono 2 weksle na 600 zł. podpisane przez Franciszka Lisa i Antoniego Grzegory. Weksle są nieważne. Zastrzeżenia poczynione. 1-1.